

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 17—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkalno—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastęstwo niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamieszczenie 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciolamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Zmiana dwóch ministrów.

Byłoby przesadą nazywać rekonstrukcją gabinetu dokonane przed paru dniami zmiany na dwóch resortach, a mianowicie: skarbie i komunikacji. Pojęcie rekonstrukcji w języku politycznym łączy się z zmianą kierunku w aktualnym i w danej chwili naczelnym dziale polityki państwowej lub przynajmniej z przegrupowaniem personalnym na głównych pozycjach gabinetu ministrów.

W danym wypadku w grę wchodzi tylko dwie teki. Jakkolwiek bardzo ważne, zwłaszcza jeśli mowa o skarbie, lecz tylko dwie. Kierownictwo gabinetem pozostaje w rękach p. Aleksandra Prystora, polityki wewnętrznej w rękach p. Pierackiego, zagranicznej — Zaleskiego, teki gospodarcze również pozostają bez zmiany.

W tych warunkach obywatele nie mają żadnego powodu odwoływać się do swej czujności politycznej — zmiany nie wnoszą w tę dziedzinę naszych zainteresowań żadnych ewenementów.

Obydwaj odchodzący ministrowie, pp. Jan Piłsudski i Alfons Kühn dobrane spełniły swój obowiązek. Zachowują też pełne uznanie społeczeństwa i przywiązanie swych współpracowników. Nikt nie może się dziwić, iż długotrwała praca na trudnych posterunkach wyczerpała zasoby ich energii. Trzeba z najwyższym uznaniem podnieść bezinteresowność i wysoce obywatelski stosunek obu ministrów do sprawy publicznej, który sprawił, że nie czując dość swych sił do ofensywnej walki z wielostronnymi naciskami kryzysu, zdecydowali prosić P. Prezydenta o zrzucenie ich, w imię interesów państwa.

Jakkolwiek bowiem w tych wymagających cichego i tem większego heroizmu czasach, skala zasługi ludzkiej nistychanie wzrosła, — nie może ująć naszej uwadze, że p. Jan Piłsudski przez półtora roku, w codziennym czynnym moście, kierował w pierwszej linii okopów uciążliwą walką o równowagę budżetu i złotego w okresie nieznanych dotychczas ludzkości ciężarów, w dobie walenia się najsilniejszych walut świata i łamania najpotężniejszych organizmów ekonomicznych, — gdy deficyty rujnują budżety takich potęg, jak Stany Zjednoczone, jak Anglja, jak Francja, jak wreszcie Niemcy.

Jeśli dotychczas wychodzimy z wielkiej próby naszych czasów obronną ręką, jest w tem również i znaczna zasługa p. ministra Jana Piłsudskiego, obywatela naszego miasta, który nigdy nie pragnął zaszczytów, lecz nie uchylił się od podźwignięcia ciężarów. Posterunek jego zajął dotychczasowy minister bez teki przy p. premierze, — p. Władysław Zawadzki, prof. U. S. B.

Należyta ocena osobistości nowego kierownika skarbu była maćona — nie sądzimy by bezcelowo — przez przetrzymanie doń etykiety politycznych. Socjalistyczne a zapewne i inne z niemi chwilowo skuzynowane organy prasy tytułują p. Zawadzkiego per „konserwatysta”. Ma to najwidoczniej oznaczać w ich wątem rzezy pojmowaniu, że nowy minister skarbu reprezentuje w polityce gospodarczej jakąś stronnictwo grupową, a mianowicie t. zw. grupy konserwatywnej w łonie BBWR.

Pośpieszamy zaprzeczyć wszelkim domysłom tego rodzaju.

Jakkolwiek bowiem profesor Zawadzki w latach dawniejszych brał udział w życiu politycznym grupy konserwatywnej na gruncie wileńskim — jest on, jako członek rządu, politykiem par excellence państwowym typu zachodnio-europejskiego, czyli piłsudczykowski. Możemy spokojnie odrzucić wszelkie obawy co do jego bezpartyjności, gdy się nie ma wątpliwości w jego przygotowanie fachowe do podjęcia trudności urzędu ministra skarbu.

Jako wiceminister tego resortu prof. Zawadzki miał możność poznać dokładnie aparat swej dzisiejszej pracy, — jako wicepremier wniknął w tajniki kalokształtu spraw państwowych, zwłaszcza ekonomicznych, którymi się specjalnie interesował.

Oto przesłanki wiary, że nowy minister spełni wszelkie pokładane w nim, rozsądne, nadzieje.

Habdank.

Sprawa równouprawnienia Niemiec.

Rokowania trwają.

BERLIN 6. IX. (Pat). Jedna z agencji donosi, że obecnie kontynuuje się w Berlinie rokowania w sprawie równouprawnienia Niemiec pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Rzeszy a ambasadorem francuskim.

Odpowiedź francuska na notę niemiecką nieprędko będzie udzielona.

PARYŻ, 7. IX. (Pat). Według informacji, zasięgniętych w kołach m. rządowych, rząd francuski, wbrew krążącym pogłoskom, nie zamierza udzielić w tych dniach odpowiedzi na notę niemiecką. Ani w bieżącym tygodniu ani w początkach przyszłego tygodnia rząd francuski nie będzie mógł przesłać swej odpowiedzi rządowi Rzeszy.

Możliwość rozwiązania Reichstagu.

BERLIN, 7. IX. (Pat). Frakcja socjal-demokratyczna zgłosiła w Reichstagu wniosek, żądający uchylenia dekrety gospodarczo-finansowego prezydenta Rzeszy z dnia 4 września r. b. Podobny wniosek zgłosili również komunisty.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” informuje, iż kanclerz v. Papen jeszcze na posiedzeniu wtorkowym, przed głosowaniem nad wnioskami opozycji, rozwiąże Reichstag.

BERLIN, 7. IX. (Pat). Urzędowo potwierdzają, że posiedzenie Reichstagu wyznaczone zostało ostatecznie na 12 bm. Jedynym punktem porządku dziennego będzie expose kanclerza von Papena, w którym kanclerz po-

ży główny nacisk na zadania niemieckiej polityki zagranicznej, poruszając zwłaszcza kwestję równości zbrojeń i kroków dyplomatycznych w stosunku do Francji.

Jak informuje półoficjalne biuro parlamentarne, Reichstag rozpocznie w najbliższy wtorek dyskusję polityczną. Od decyzji rządu zależy, czy parlament będzie miał następnie sposobność do przeprowadzenia głosowania, czy też będzie rozwiązany. Zdaniem kół poinformowanych, rozwiązaniem parlamentu wydaje się być nieuniknione i oczekiwane jest już w połowie następnego tygodnia. Nowe wybory miałyby się odbyć już w połowie listopada.

Niemiecka organizacja militarna w Prusach Wschodnich.

PARYŻ, 7. IX. (Pat). — „Derieres Nouvelles de Strasbourg” kontynuują swe artykuły o niemieckiej organizacji militarnej. — Dzisiejszy artykuł poświęcony jest Prusom Wschodnim gdzie poezyniono olbrzymie przygotowania na wypadek konfliktu zbrojnego. Gęsta sieć organizacji wojskowych pokrywa cały kraj. Istnieje tam korpus Landesjaeger, wyszkolony na kursach, prowadzonych przez oficerów w służbie czynnej, lub też przez oficerów, niedawno dymisjonowanych z

Reichswehry. Wszystkie jest przygotowane w Prusach Wschodnich do odparcia inwazji polskiej, jakiej oczekuje się tam z dnia na dzień. Ta „inwazja polska” jest oczywiście wymysłem i pretekstem do pokrycia przygotowanych operacji. Pogotowie wojenne w Prusach Wschodnich rozciąga się również na ostatnie pozycje straży granicznej. Ludność Prus Wschodnich jest całkowicie zmilitaryzowana i nikt nie stanowi wyjątku od tej reguły nawet robotnicy socjal-demokratyczni.

Szturmowcy hitlerowscy „czuwają i stoją na stanowisku”.

PILA, 7. IX. (Pat). — W dniu 4 b. m. w Złotowie odbył się zjazd szturmowców hitlerowskich z pogranicza. Po przeglądzie do konnym przez dowódcę, przemówił do szturmowców poseł do Reichstagu Kasche. Mówca w ostrych słowach atakował ludność polską, oświadczając między innymi, że jeśli Hitler wyda im rozkaz wygnania Polaków z kraju, to się to stanie. Wiemy, że kiedyś — mówi dalej — przyjdzie do porachunku z Polakami, ale porachunek ten odbędzie się nie na dzisiejszej granicy, lecz w Bydgoszczy i Poznaniu. Dowódcę oddzielił Marx, witał szturmowców, oświadczył, że „zjechało się do Złotowa by oświadczyć Polakom, że czuwamy i stojmy na stanowisku”.

Wielkie manewry przeciwlotnicze na wybrzeżach niemieckich.

BERLIN, 7. IX. (Pat). — Wielkie manewry przeciwlotnicze na wybrzeżach niemieckich osiągnęły ubiegłej noc punkt kulminacyjny. Na Kilonje i stocznię tamtejszą, które pograżone były w ciemnościach, nastąpił atak samolotów. W szkole wojskowej w Wik zbudowano schrony dla obrony przed bombami i gazami, przyczem wypróbowano nowe metody oczyszczania air gazów trujących.

Posel komunistyczny pod zarzutem synobójstwa.

BERLIN, 7. IX. (Pat). — Policja kryminalna aresztowała byłego posła komunistycznego do sejmiku Schulzta pod zarzutem zamordowania 10-letniego jego syna. Schulzta znany był jako brutal, który znecał się ok-

cznych. Ćwiczenia dokonywały się również w szkołach, fabrykach, domach towarowych przy udziale wojska, policji, straży ogniowej, organizacji obronnych i drużyn ratowniczych. Na pokładzie pancernika „Schlesien” odbyły się nocne ćwiczenia przeciwlotnicze. Podobne manewry odbyły się w wielu miejscowościach nadbrzeżnych.

rutnie nad swymi dwoma synami. Nagle zniknął jeden z nich wywołano podejrzenie, że wyrodny ojciec zakatował syna na śmierć. Schulzta tłumaczy się, że syna wysłał do Rosji.

Konferencja w Stresie.

Atmosfera pełnej szczeroci.

PARYŻ, 7. IX. (Pat). Komunikacja konferencja w Stresie, agencja Havasa stwierdza, że obrady rozpoczęły się w atmosferze wahania i przewidywań iż zebrani znajdują się wobec opracowania już i gotowego planu francuskiego. Bonnet rozproszył te obawy, co-

sprowadzając pożądane odprężenie na strojów. Z drugiej strony Bonnet był zapytywany przez wszystkich zebranych o szczegóły poglądów francuskich. Po nieufności początkowej zapanała atmosfera pełnej szczeroci

XIII zwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów rozpocznie się 26 b. m.

GENEWA, 7. IX. (Pat). XIII zwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów rozpocznie się w poniedziałek 26 września w Genewie. Na porządku dziennym figurują między in. sprawy

wyboru 3 niestałych członków Rady oraz poprawki do paktu Ligi Narodów celem zharmonizowania go z paktem Kelloga.

Zagadkowa śmierć biskupa.

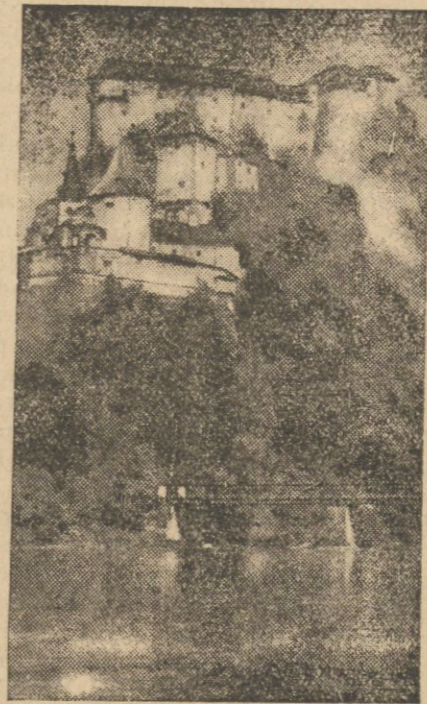
WIEDEŃ, 7. IX. (Pat). — Prasa donosi z Budapesztu, że biskup grecko-katolicki Stefan Nowak zmarł w Budapeszcie w podejrzanych okolicznościach. Zachodzi przypuszczenie, iż biskupa otruto. Istnieje jednak możliwość samobójstwa.

Transport ciężko chorego samolotem z Zurychu do Madrytu.

ZURYCH, 7. IX. (Pat). — Znany pilot szwajcarski Mittelholz dokonał ostatnio przeletu z Zurychu do Madrytu, wioząc rodzinną hiszpanką, złożoną z 8 osób, spośród których znajdowała się jedna osoba ciężko chorego. Lotnik wrócił następnego dnia również bez lądowania do Zurychu.

wionem do kabiny samolotu i przez całą drogę, trawając 5 godzin 20 minut czuł się dobrze. Jest to pierwszy wypadek transportu chorego na dystansie 1100 km. bez lądowania. Lotnik wrócił następnego dnia również bez lądowania do Zurychu.

Zamek orawski.



Groźnie wznosi się na skale zamek orawski, dawne miejsce więzienia i kaźni zbrojników tatarskich. Jest to największy zamek po czeskiej stronie Tat.

WIADOMOŚCI z KOWNA

PROJEKT NOWEJ USTAWY PRASOWEJ.

„Dzień Kowieński” podaje: Gabinet Ministrów zajmuje się obecnie rozważaniem projektu nowej ustawy prasowej. Projekt ten przewiduje następujące przepisy: 1) redaktor pisma będzie musiał posiadać pewne kwalifikacje i wykonać pewne formalności, ustalające jego odpowiedzialność; 2) wydawca pisma lub wydawnictwa periodycznego będzie musiał złożyć zastaw.

Po zadecyzowaniu tym warunkom wydawca będzie musiał się zwrócić do naczelnika powiatu w terminie 2-tygodniowym przed wydaniem pierwszego numeru wydawnictwa, komunikując jednocześnie nazwę wydawnictwa, miejsce jego wydawania, treść etc. między in. imię, nazwisko redaktora i odpowiedzialnego, miejsce jego zamieszkania oraz posiadanie odnośnej instytucji, iż istotnie może on być odpowiedzialnym redaktorem.

Zakazane ma być: 1) ogłaszanie w prasie danych, zebranych drogą śledztwa lub przez innych, oraz wiadomości przed rozpatrzeniem sprawy w sądzie; 2) ogłaszanie prośby sądowej, dotyczącej się przy drzewach zamkniętych i 3) ogłaszanie w prasie listy ofiar sędziów, składających ofiary na zapłacenie kar pieniężnych, nabliżonych w drodze administracyjnej lub sądowej.

REDUKCJA 90-CIU NAUCZYCIELI.

Minister Oświaty przesłał do inspektorów szkół powszechnych okólnik, na podstawie którego z początkiem roku szkolnego religijni mający wykładac w żydowskich szkołach po wszechnych tylko rabinowie. W związku z tem ok. 90 nauczycieli straciło swe posady.

Min. Zawadzki przejął urządowanie.

WARSZAWA, 7. IX. (Pat). W dniu 7 b. m. o godzinie 10 rano nowomianowany minister skarbu p. Władysław Zawadzki przejął urządowanie od ustępującego ministra p. Jana Piłsudskiego, poczem zgromadzonych w sali reprezentacyjnej Ministerstwa Skarbu dyrektorów departamentów Ministerstwa i dyrektorów Monopoli Państwowych z podsekretarzami stanu na czele pożegnał p. minister Jan Piłsudski.

Ułgi przy zakładaniu nowych telefonów.

WARSZAWA, 7. IX. (Pat). Aby umożliwić szerszym kołom publiczności korzystanie z urządzeń telefonicznych, Ministerstwo Poczt i Telegrafów z dniem 1 września r. b. obniżyło o 50 proc. opłaty za zakładanie nowych telefonów tak, że obecnie zasadnicza opłata za założenie telefonu wynosi w zależności od wielkości sieci telefonicznej od 85 do 135 zł. Niezależnie od tego przewidziane są dalsze ulgi, a mianowicie w centralach, gdzie są wolne numery i niewykorzystane przewody telefoniczne na stacjach miejskich, udzielana jest nowozgłaszającym się dalsza zniżka od no- wych opłat w wysokości 50 proc. Mie- szkańcy poza miastem, o ile w jego kierunku znajduje się niewykorzystana przewód telefoniczny, zapłaci rzeczywiste koszty doprowadzenia będącego w mowie przewodu do stanu używalności. Kto obejmuje mieszkanie z telefonem, z którego poprzedni abonent zrezygnował, płaci tylko 25 proc. Poza tem zniżono również opłaty za przeniesienie telefonów o 50 proc., za budowę nowych przewodów do abonentów poza miastem o 25 proc. i za konserwację przewodów o 40 proc. Przy zgłoszeniu i założeniu telefonu nowy abonent płaci tylko 25 proc., resztę zaś, w zależności od wysokości stałych opłat, w 10 lub 12 ratach miesięcznych.

Szef sztabu generalnego armii amerykańskiej w Warszawie.

WARSZAWA, 7. IX. (Pat). W dn. 7 września o godz. 17.55 przybył do Warszawy pociągiem z Paryża szef sztabu generalnego armii amerykańskiej gen. Mac Arthur. Od granicy generałowi Mac Arthurowi towarzyszył attaché wojskowy ambasady amerykańskiej mjr. Jaeger.

Po wyjściu z wagonu gen. Mac Arthur przywitał się z oczekującymi na niego wojskowymi — szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowskim, dowódcą OK gen. Jarnuszkiewiczem i komendantem garnizonu m. st. Warszawy płk. Strzemieńskim, poczem przy dźwiękach amerykańskiego hymnu narodowego przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Po raporcie, złożonym mu przez dowódcę kompanii, gen. Mac Arthur wyraził uznanie dla doskonałego wyglądu żołnierzy polskich. Po krótkim cerle w salach recepcyjnych gen. Mac Arthur odjechał do przygotowanych w apartamentach w hotelu Europejskim. Dziś wieczorem wyjeżdża on na międzywizyjne manewry na Wołyniu.

Nominacje profesorów.

WARSZAWA, 7. IX. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował postanowieniem z dnia 1 września r. b. Henryka Hilarowicza, docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza — profesorem tytularnym, ks. dr. Tadeusza Glemę, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie — profesorem nadzwyczajnym historii kościoła w Polsce w tymże Uniwersytecie, docenta dr. Bogumiła Jasinowskiego — zastępcą profesora katedry filozofii w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie — profesorem nadzwyczajnym filozofii w tymże Uniwersytecie, dr. Bogdana Kamińskiego, profesora nadzwyczajnego chemii fizycznej Politechniki Lwowskiej — profesorem nadzwyczajnym chemii fizycznej i elektrochemii w Uniwersytecie Jagiellońskim, dr. Kazimierza Kolbuszewskiego, profesora zwyczajnego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — profesorem zwyczajnym historii literatury polskiej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, inż. Adama Ludkiewicza, docenta Akademii Górniczej w Krakowie — profesorem nadzwyczajnym metalurgii żelaza w tejże Akademii, ks. dr. Jana Piotra Pawła Stepa, docenta i zastępcę w Uniwersytecie Jagiellońskim — profesorem nadzwyczajnym filozofii chrześcijańskiej w tymże Uniwersytecie, dr. inż. Zygmunta Kazimierza Marcina Sucheckiego, zastępcę profesora Politechniki Lwowskiej — profesorem nadzwyczajnym hodowli w tejże Politechnice, docenta dr. Jadwigi Wołoszynowską, zastępcę profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego — profesorem nadzwyczajnym botaniki w tymże Uniwersytecie, wreszcie dr. Staniława Franc. Zajczkowskiego, docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie — profesorem nadzwyczajnym historii średniowiecznej i nauk pomocniczych historii w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Oj, nieładnie

WINNIPEG, 7. IX. (Pat). — Rektor miejscowego uniwersytetu i kanclerz diecezji angikańskiej John Machray aresztowany został pod zarzutem sprzeniewierzenia blisko 3 milionów dolarów należących do funduszów obu wymienionych instytucji.

Przywileje dla nowożeńców.

RZYM, 7. IX. (Pat). — Koncesja, udzielona przez koleje włoskie dla nowożeńców w podroży poślubnej do Rzymu, w wysokości 80 proc. zniżki od cen biletów kolejowych, została rozszerzona i na nowożeńców narodowości niemieckiej. Ci ostatni powinni przedstawić akt małżeństwa w konsulacie włoskim i nabyć bilety zniżkowe nie później, jak w 15 dni po zawarciu ślubu. Ważność biletu trwa jeden miesiąc i daje prawo do rat zrymowania się po drodze do Rzymu w Rzecni. Padwie, Bolonii i Florencji.

Konferencja w Izbie P.-H. w Wilnie

z członkami Sejmowej Komisji Leśnej.

Bawiący w Wilnie członkowie Sejmowej Komisji Leśnej z przewodniczącym Komisji hr. Hutten Czapskim na czele odbyli w dniu 6 bm. w Izbie Przemysłowo Handlowej w Wilnie konferencję z przedstawicielami Izby oraz miejscowych organizacji drzewnych. W trakcie konferencji, której przewodniczył prezes Izby R. Ruciński, dyrektor inż. Wł. Barański w dłuższych referacjach omówił najbardziej aktualne zagadnienia, interesujące drzewniców, zwłaszcza miejscowe oraz zająłom się branżami z ostatnimi pracami i wystąpienia mi Izby w tej dziedzinie.

Obecni przedstawiciele organizacji drzewnych skontaktowali również z okazji bezpośredniego zetknięcia się z członkami Komisji Sejmowej dla wypowiedzenia swych najbardziej aktualnych dezhydratów. Panowie posłowie wykazali żywe zainteresowanie poruszoną na konferencji zagadnieniami, stawiając szereg pytań, na które odpowiadali dyr. Barański oraz inni obecni.

W sferach miejscowych drzewnictwa fakt rawizacji kontaktu z Sejmową Komisją Leśną jest komentowany z wielkim zaufaniem, przyczem panuje powszechne przekonanie, że współpraca tego rodzaju będzie bardzo pożyteczna dla interesów gospodarki drzewnej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

DEWIZY: — Nowy York 8,919 — 8,939 — 8,899. Paryż 34,97 — 35,06 — 34,88. Szwajcarka 172,50 — 173,93 — 172,07. Berlin — 211,95. Tendencja niejednolita.

Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój, Warszawa
Swoi Ludzie. Nowele. wyd. L. Chomiński, Wilno.
Książka o Nich. Romans. Wyd. L. Chomiński, Wilno.
Willa u Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska.
Rezurekcja Wileńska. (Zdobycie Wilna w 1919 r.) Scena Wileńska.

Spisek monarchistyczny w Barcelonie.

BARCELONA, 7. IX. (Pat). — Rozeszyły się tu wiadomości o spisku monarchistycznym. Wzmocniono ochronę policyjną i skonysgowano oddziały wojskowe. Po ulicach miasta krąży patrol. Aresztowano 3 oficerów rezerwy.

NIEBIESKO - BIAŁO - CZERWONO.

Wyobraźmy sobie ciemno-zielone kontury Wożezów, pachnące słońcem i miodem doliny między lesistymi górami, pełne rzyzkownych wrażeń szosy pnącej się do szczytów do wierchołki, albo biegnące nierównymi grzbietami. A teraz wyobraźmy sobie te same słoneczne zbocza posiekane okiem karabinów maszynowych, ociekające krwią, kręte szosy ogłuszające turkotem górskiej artylerji, robactwo ludzkie mordujące się w atmosferze, napelniającej normalnie płucą radosnym entuzjazmem. Człowiek przytoczony ciężarem plecaka i karabinu nie może zacerpnąć ustami powie trza, bo polskie odłamek granatu. Nie może podnieść głowy z rowu strzeleckiego, aby obejrzeć krajobraz, bo napelnia go strachem podejrzane brzęczenie.

Dolina rzeki Bruschi i otaczające ją góry były w sierpniu 1914 roku widownią najbardziej krwawych walk Góry walczyły ze sobą, Szczyty Donon, Wisches i Grendelbruch były pokryte trupami, które zeslizgiwały się po zboczach na podobieństwo ściegłych pni drzewnych.

To francuski 21 korpus wojskowy wkroczył do tej najbardziej zachodniej i francuskiej części Alzacji. 12 sierpnia zostało zajęte Saales, w dwa dni potem odbyła się bitwa pod Plaine, w której strzelcy piesi zdobyli pierwszy sztandar niemiecki. W Donon, Hersbach, Wisches i Schirmeck wojska francuskie były witane entuzjastycznie przez merów i ludność. Szczyty i zbocza Wisches, Donon i Grendelbruch były terenem zaciekłych walk. Obroną dowodził pułk Aubry, Niemcy siekli żołnierzy francuskich od strony dolin ogniem karabinów maszynowych. Wskutek nie wygodnej pozycji na wschodnich zboczach Wożezów musieli się Francuzi wycofać, zostawiając na placu boju kilka setek żołnierzy i oficerów, aby wrócić tu raz jeszcze po skończonej wojnie.

Jedynym śladem tych walk są dziś założone na szczytach górskich cmentarze wojskowe. Opiekunem się niemi organizacja „Souvenir Français”, założona po r. 1870 w podwójnym celu — dla władz niemieckich, jako instytucja opiekująca się grobami poległych w wojnie 1870 r. żołnierzy francuskich, dla Alzacyków, jako ośrodek propagandy i patriotyzmu profrancuskiego. W r. 1909 z inicjatywy działaczy tej organizacji p. Augusta Spinnera i Pawła Boursona doszło do publicznej kompromitacji władz niemieckich, Władze te zawsze pełne surowej kurtuazji w stosunku do umarłych pozwoliły na wystawienie na górze Geisberg pomnika ku czci poległych w bitwie pod Wissem burgiem. Podczas uroczystości odsłonięcia, która odbywała się przy łaskawej asystencji władz, okazało się nagle, że szczyt pomnika zdobi gąllijski kogutek, nieprzewidziany w projekcie. Ledwo władze zdołały ochłonąć ze zdumienia, a oczom ich ukazał się nowy widok: zebrany tłum powiadał mnóstwem przyniesionych w zanzardzonej trójbarwnej sztandarów i zaśpiewał marsyljanek. Władze stanęły na baczność, organizatorzy imprezy zwieli do Francji, a pomnik pozostał na miejscu.

Kłoby chciał porównywać obecny ruch autonomistyczny w Alzacji z przedwojennym ruchem profrancuskim, musi pamiętać, że nawet najbardziej zaciekły i niewątpliwie subwencjonowany z Niemiec odłam autonomistów zgromadzony dookoła „Elsass-Lothringer Zeitung” nie odważył się pisać słówkiem o separacji, albo o przyłączeniu do Niemiec. Właściwie dozwolono im jedynie za hasłami

autonomizmu. Tem bardziej właściwi autonomiści zgromadzeni w stronnice dwie katolickie stałe podkreślają, że stoją na gruncie państwowości francuskiej. Nie można też w żadnym razie porównać do działalności „Souvenir Français” — wybruku jakiegoś turysty niemieckiego zapewne który w swoim czasie zostawił sztandar francuski na placu Klebera w Strasburgu, sprofanowany nieprzychylnym wierszykiem z podpisem „hitlerowiec strasburski”.

Mimo psikusów wyrządzanych władzom niemieckim „Souvenir Français” przetrwała wojnę i obecnie zajęmuje się opieką nad grobami poległych w wojnie światowej i kulturową łącznością alzacko-francuskiej.

Corocznie 20 sierpnia na cmentarzach, położonych na szczytach dokoła doliny Bruschi, odbywają się uroczystości ku uczczeniu poległych. Osiemnasta rocznica walk w północnych Wożezach wypadła niemięcej uroczystości, niż zazwyczaj. W połowych kapliczkach w Wisches, Grendelbruch i Donon odprawione zostały nabożeństwa przy asystencji biskupa strasburskiego Ruch'a. Biskup Ruch, Lotaryńczyk z pochodzenia przypomniał na pod pewnymi względami nieodżałowaną pamięci Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego. Ta sama porcja wymowa, ten sam gorący patriotyzm, ten sam pełen zrozumienia stosunek do państwa i rządu nieraz wbrew opinii średniego duchowieństwa. Biskup jest opiekunem katolickiego stronnictwa profrancuskiego w Alzacji. Obok biskupa główną rolę w uroczystościach cmentarnych grają starzy generałowie w rezerwie, weterani wojny, których pomarszczone i przyschnięte do kości oblicza świadczą o długich latach separacji od normalnego bytu cywilów. Gen. Winkler na szczytach w Wisches i Grendelbruch — opowiedział historię walk z przed osiemnastu lat. Gen. Tahant wygłosił w Donon przemówienie nie pozbawione akcentów politycznych. Z filuternością starego lwa bojowego zaznaczył pod adresem ostatnich agresywnych wystąpień antypolskich w Niemczech: „Nie przysięgam, ale niech tylko spróbują ruszyć”.

Słowa te zwrócone były do wicekonsula polskiego ze Strasburga p. Czudowskiego, znanego i popularnego w miejscowych kołach alzacko-francuskich dzięki niepomnieniu żadnego uroczystości ani manifestacji patriotycznych. Obecność wicekonsula została przyjęta przyjaznym gwarem zebranych a sztandar towarzyszył mu robotniczego im. Marszałka Piłsudskiego ze Strasburga powiewający portretem Marszałka w sprawnych rękach prezesa towarzystwa p. Kubia ka doczekał się przychylnych komentarzy publiczności. Prasa strasburska rozpisywała się nazajutrz dużo o tem, jak konsul Czudowski z biskupem i generałami kroczył na czele pochodu.

Uroczystości francusko-alzackie świadczą o głębokim przywiązaniu tej ziemi do Francji, jak z drugiej strony ruch autonomistyczny jest objawem słusznego domagania się szanowania praw, przysługujących tej prowincji ze względu na odrębność historyczną, rasową i kulturalną od reszty Francji.

St. Jędrzychowski.

Z Białorusi Sowieckiej.

Dąbał wice-prezydentem Akademii Nauk w Mińsku.

Z Mińska donoszą, iż polski komunista Dąbał b. poseł na II Sejm Północny Dąbał mianowany został wice-prezydentem Akademii Nauk w Mińsku.

Dąbał w dniu wczorajszym przybył do Mińska, gdzie został uroczysto powitany.

NOZYCA W PRZEZ PRASĘ.

Reorganizacja Związku Strzeleckiego. „Słowo Polskie” omawia nowe zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych, stanowiące ważny etap rozwoju Związku Strzeleckiego. „Znaczenie społeczno-państwowe Zw. Strzeleckiego i obywatelsko-wychowawcza, jako na spelnia zwaszcza w ciągu lat ostatnich na całym obszarze Rzplitej, w szczególności na wsi i wśród mas pracujących — jest nadto dobrze znana i uznana w całym społeczeństwie, aby bliżej sprawy te tłumaczyć i uzasadniać.

Z drugiej strony państwo nie może być obojętny na istnienie pożytecznej organizacji; popierając ją intensywnie, jako zdrowy i wroczny przejaw hasła: narodu pod bronią. Państwo, z dawać, gdy rozwój i zadania tej organizacji wykraczały ponad możliwości wysiłku od Państwa, niezależnego, musiało inkorporować niejako Związek Strzelecki w skład organów swej siły i swoich wpływów”.

Dokonano tego w ten sposób, że w M. S. Wojsk. stworzono stanowisko Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego w randze generała brygady, zaś komendanci okręgów i podokręgów będą, jako wojskowi odpowiedniego stopnia, przyporządkowani do odpowiednich hierarchicznie organów wojskowych. Posunięcie to, wynikłe z motywów aż nadto zrozumiałych, wywołało napaści ze strony prasy niemieckiej i... endeckiej...

Paryz — raj dla teatromanów.

Korespondent „Kurjera Polskiego” donosi z ParYZ, że zainicjowany już pierwszym odplywem cudzoziemców kryzys teatralny pogłębia się coraz bardziej. Raz po raz likwiduje się jakiś teatr. Zwała się to na przestawność urzędów teatralnych, ale oto nowoczesny, doskonale wyposażony technicznie słynny teatr Pignalle zamienia się na kino... Pozostałe teatry bronią się jak mogą przed kryzysem: „Naogół jednak frekwencja jest słabsza a ceny biletów są wysokie, chociaż przy pomocy specjalnych urzędów i biur każdy może w ParYZu otrzymać jakiegokolwiek typu teatr. Najlepiej zachęcają wychodzą do teatrów ci, którzy przychodzą najpóźniej: zdając miejsce taniej, a gdy te są wyczerpane, za tę samą cenę oferują w in miejscu pierwszorzędne. Francuz bowiem woli sprzedać za połowę ceny miejsce pierwszorzędne niżby miało być puste przez cały wieczór”.

Dla teatromanów tedy konjunktura wcale nieładna. Radzimy zapamiętać to tym, których stać dziś jeszcze na „zawadzenie o ParYZ” w celach kulturalnych.

Nie roztrącajcie na ulicach gości z Marsa!

„Expresowi Polakom” zawiadzić będziemy, że marsjanie nie wyrobili sobie fatalnego pojęcia o uprzejmości Polaków. Oto donosi on, że niebyle kto, bo Mr. E. A. Pearse, profesor i kierownik obserwatorium astronomicznego w Chicago odkrył człowieka planetarnego.

Prof. Pearse zmierzył temperaturę Marsa, która wynosi przeciętnie 90 stopni Celsjusza, a w pewnych chwilach dochodzi do 140 stopni. W takiej temperaturze rozwija się życie zupełnie niepodobne do naszego. Istoty, zamieszkujące Mars, zbudowane są z innej materji, którą uczony amerykański nazywa kosmiczną. Materja ta jest lotna i pozwala mieszkańcom Marsa poruszać się swobodnie w przestworzach. Nie jest wyklęcone, iż znajdują się oni na ziemi i dokładnie znają naszą ziemię.

Być może że zjawy spirytystyczne i wiara w duchy polega właśnie na zaobserwowaniu tych kosmicznych istot a ludzi oddzielonych wyjątkowo wygórnymi zmysłami widzą czasami mieszkańców Marsa i biorą ich za duchy.

Na tych obserwacjach opiera się demologia wszystkich ludów zamieszkujących ziemię. Nie mogąc bowiem wytłumaczyć sobie dziwnych widziadł uważają je za duchy. Mieszkańcy Marsa posiadają o wiele doskonalsze zmysły niż ludzie.

Nie potrzebują rozpiąć anten aby łowiły najsłabsze i najdalszego na ziemi radiodobrotki. Oczy ludzi z Marsa widzą swobodnie na setki tysięcy kilometrów. Odczuwają ich jest zupełnie inne niż na ziemi, a długość życia jest nieograniczona”.

No, przynajmniej raz nareszcie sprawa wyjaśnijmy Niemcy teraz co sądzić o spirytyzmie, nieprawdaż?

Wszyscy na Porubanek we czwartek po południu!

Wilno zaalarmowane i zaskoczone niemal w ostatniej chwili wiadomością o przylocie porucznika Żwirki i konstruktora inż. Wigury, który razem z nim odbył zwycięski lot dokoła Europy, zajęło się gorączkowo przygotowaniem do godnego powitania drożych, znakomych gości.

Wobec zbyt krótkiego czasu i niemożności zorganizowania na szerszą skalę komitetu przyjęcia lotników inicjatywę ujęły w swe ręce: Wojewódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa, Aeroklub Wileński i Magistrat m. Wilna. W dniu wczorajszym w śróde, odbyło się w gabinecie p. prezesa Wojewódzkiego Komitetu LOPP, wicewojewody M. Jankowskiego zebranie komitetu, na którym ułożono program powitania lotników.

Komitet zwraca się za naszem pośrednictwem do całego społeczeństwa wileńskiego z apelem, aby wzięło jak najliczniejszy udział w powitaniu sławnego dziś na cały świat lotnika polskiego, wilmianina porucznika Żwirki, na lotnisku na Porubanku. Przyłot Żwirki i Wigury do Wilna nastąpi dzisiaj, we czwartek dnia 8 września 1932 roku o godzinie 16 (4 po poł.).

Władze kolejowe i miejskie wydały stosowne zarządzenia, umożliwiające publiczności dojazd do lotniska. Służby będą ku temu dwa pociągi, odchodzące z dworca wileńskiego o g. 14 min. 20 i o 15 min. 35.

Autobusy miejskie odjeżdżać będą począwszy od godz. 14 co 20 minut z przed Ratusza na Porubanek.

Trzeci specjalny pociąg oddała kołej do dyspozycji Kuratorium Okręgu Szkolnego, które organizuje gremjalną wyjazd młodzieży szkół średnich, seminarjów naucz. i szkół zawodow., ze sztandarami szkolnymi. Młodzież przygotowuje dla bohaterów lotników owacje kwiatową.

Organizowanie bezpieczeństwa na lotnisku poruczone p. Starościu Gr. Kowalskiemu, któremu oddano do dyspozycji potrzebne siły policyjne. Nad porządkiem czuwać będzie wojsko i przysposobienie wojskowe. Publiczność jest proszona, aby stosowała się ściśle do zarządzeń władz bezpieczeństwa, a to celem uniknięcia wypadków, jakie mogłyby grozić w razie zbytznego zbliżenia się do lądujących, będących w ruchu samolotów.

Lotnikom zgotowane będzie serdeczne powitanie, wygłoszone będą przemówienia powitalne.

Z lotniska na Porubanku, porucznik Żwirko i inż. Wigura, w samochodzie przystrojonym kwiatami, odjadą do miasta ulicami Raduńska, Piłsudskiego, Wielka Populanka, Zawalna, Jagiellońska, do hotelu George'a, gdzie będą dla nich przygotowane przez Komitet apartamenty.

O godz. 18 m. 30 por. Żwirko uda się do studjo Rozgłośni Wileńskiej i przed mikrofonem opowie radjosłuchaczom o przebiegu rajdu europejskiego, który przyniósł Polsce tak świetne zwycięstwo.

Wieczorem lotnicy podejmowani

Marsjanie waleją się sobie po „Jerku”, jak nasi bezrobotni. Wystrzegajcie się więc Wilnianie, nie grzesząc zbyt ostrożnością w chodzeniu po ulicach, wystrzegajcie się by potrącani przez was goście z Marsa nie podrywali potem „zagranicą” (to znać o na planetach) naszego prestiżu!...

Profesor i astronom wysłuszycy to wszystko w książce p. t. „Ultrafioletowy człowiek” i obecnie pretenduje do ustalonej przed 50 laty nagrody 100.000 fr. za odkrycie człowieka planetarnego.

Za taką sumę warto spróbować i innym. jim.

LORNETUJEMY ŚWIAT.

Bronimy imienia Polski.

— Włosi, Szwajcarzy, Francuzi, Niemcy, Polacy, Hiszpanie, Czesi... — oto są uczestnicy raidu

— Porucznik Żwirko — oto jest nazwisko zwycięzcy

Głowy, głowy, głowy — pięćdziesiąty, pięćdziesiąty oczekuje na lotnisku w Tempelhofie. Pięćdziesiąt tysięcy życzliwych, pięćdziesiąt tysięcy nawoływań dodaje siły lotnikom niemieckim. Wygrana tegoroczna to stawia w ich ręku pułkarz przechodni, wygrana tegoroczna to tytuł chwwały dla państwa i dla lotnika. W każdym domu niemieckim jest ktoś, kto z niepokojem przeczeka stronę dzienników, jest ktoś, kto liczy punkty i szanse swoich. To nie pięćdziesiąt tysięcy czeka na lotnisku berlińskim w Tempelhofie, to czekają miljonowe Niemcy.

Porucznik Żwirko słyszy gromy kilkunastu motorów niemieckich. Lecz słyszy także niespokojne bicie serca oczekującej go Polki. W każdym domu jest ktoś, kto przeczcza stronę dzienników, jest ktoś, kto myśli o nim, o przującym powietrze poruczniku Żwirce.

— „Dostałeś poruczniku wspaniałą maszynę” — gra mu wiatr w uszach, napomina go motor — „wioletni trud polskich konstruktorów, pilotów, robotników. Wypadł ci zaszczyt bronięcia honoru Polski. Obowiązek twój zwycięzcy”.

Porucznik Żwirko spełnił swój obowiązek.

Na lotnisku w Tempelhofie pięćdziesiąt tysięcy Niemców wita porucznika Żwirke, pięćdziesiąt tysięcy odkrywa głowy, stuka w skupieniu, orkiestra gra mazurka Dąbrowskiego — pieśń legionów — polski hymn państwowy. Echo go niesie dalej, coraz dalej, do wszystkich państw, które brały udział w raidzie, do wszystkich do mrow w całej Europie, wszędzie, gdzie tylko przeczeka się strony dzienników, gdzie słucha się radja, gdzie się rozmawia o sporcie, o lotnictwie, o Polsce.

Wirem śmieła, skośnemi płaszczyznami płatowców głosił nasi lotnicy imię Polski po całej Europie.

Huk 21 wystrzałów wstrząsnął portem sztokholmskim — polska flota wojenna składa wylądowała.

Spada w pół masztu kopcząca się flaga, z białym orłem, Żaloga — na stanowiskach. Paszerc armat wita ją groźna. Wicher i Burza śmiało tną stalową taflę portu, za nimi skośną linją suną trzy łodzie podwodne. Marynarka wojenna królestwa Szwecji salutuje swych wioletnych przeciwników, salutują ich szare mola betonowe, ramiona dźwigów, rufy statków, wita ich cały Sztokholm przybrany we flagi biało-czerwone i niebieskie z żółtym krzyżem. Prasa szwedzka poświęca gościom serdeczne artykuły, Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Marynarka Wojenna wydają bankiety powitalne.

Noc spływa na Europę, cicho szmerzą fale Bałtyku. W sztokholmskim porcie czernieją wniósł kontrolerpedowce Wicher i Burza, drzemią groźne łodzie podwodne. Stałowym pancernem, baterją lśniących armat bronią granic i imienia Polski.

Od dalekich brzegów odbija wraca wraca cała melodia:

Mówił ojciec do swej Basi
cały zapłakany,
słuchaj jeno, pono nasi
biją w tarabany.

W. Toll

go gorąca posła w kąć ambicja wyprzedzenia wszystkich znajomych pod względem niewość — i dobrze się stało! Bo wkrótce dośzłoby się do absurdu noszenia słomkowych kapeluszy tylko od stycznia do maja. Dziś więc, choć mamy wrześień, widzimy słomkowe kapelusze na główkach eleganckich kobiet, które nie sobie nie robią z kalendarza, stojąc się do temperatury.

A jeśli chodzi o to, jaki kapeluszek sobie sprawi na sezon jesienny, to narazie przeważa najprostszy typ beretu. Zapewne wkrótce nastąpi pewne od niego odchylenie. Ale narazie — to najbardziej i najpraktyczniejsze.

Wszystkie podobne a w każdym szeregu inne a coraz to ubarwione inaczej. To złotawe, to zielone, to rdzawe i brunatne a hen niebieskawe. Barwne plutony, kompanje, ciałe brygady, w coraz to innych mundurach. Rozmaitość i jednolitość formacji. A równocześnie... targowisko kilmów.

„Jako? powie może jaki stylizowany pedant, „dwa różne porównania naraz?”

Tak, bo nie pisze dla pedantów, lecz dla oddania prawdy przeżyć. A styli styka prawdziwa z nich przedwzrostkiem wyrosła, a jeśli o principia chodzi, to już Lotze powiedział, że metafora i porównanie to wtapianie jednostkowego wrazenia w wszechświat, z którym go tyle nici, tyle żył pokrewieństwa łączą. Je jedno, nie wystarczy i jedno tylko nie objawia się wyobraźni. Oddawajmy więc prawdę przeżyć przy całej świadomości tej istoty dążenia do „zasad” prawdy dłości, która nie jest czem innym jak drogą w przeżyciach intelektua lizowaniu. Omówmy więc pod tym kątem dwoistość porównań. Miłem jest ono. Zda się, że oba pokrywają się wzajem, ale tak, jak dwa obrazy wyświetlane na szkle, jeden poprzez drugiego, kolejno, tak, że poprzedni powoli niknie. Jeszcze chwile głąbią się i kołyszą w walce, który zwycięży. Oto uprzytamiam sobie, że bezkres łanów przypomina beżnierny bazar kilmów i pasiastych kieck łowickich, Kiecki i dywany porzkiadane gdzie tylko oko sięgnie, — uciecha

Przypomina ci się mapa katastru albo znów mapa wojenna, z nitkami przecięgniętymi od punktu do punktu dla oznaczenia kierunku i dyslokacji wojsk.

Wojsko i wojna to gwałt. Tu go też oglądasz, tylko w zmienionej postaci: gwałt nad ziemią jeśli chodzi o zmienienie jej zewnętrznego oblicza. Gwałt szalony i płodny zarazem, złą czony ze współpracą z jej wnętrzem tajemniczym, wydającym przez te zmiany stokrotne owoce.

Wszystkie tego rodzaju impresje dominują dopóki lecimy nad krajami nizinnymi lub lekko sfalowanymi, a więc przedwzrostkiem nad polskimi ziemiami. Trasa lotu nad Rumunią w pobliżu siedmiogrodzkiej górskiej krainy daje wrażenia zgoła inne.

Dr. Marjan Morelowski.

(D. c. n.)

Na odcinku „Lotu“ Estonja“ — Wilno — Saloniki.

II.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że patrząc z aeroplanu na ziemię przez żywy widzenie z bardzo wysoka, z odległości jak w danym wypadku pięćset do dwu tysięcy metrów. Z tej prostej oczywistości wynika jednak niezwykle zajmujące następstwo, o wiele ciekawsze, niż może sobie wyobrazić ten, co albo lotu nigdy jeszcze nie próbował, albo przynajmniej nie czytał o nim szczegółowych opisów. A takich mamy jeszcze bardzo mało. Spróbujmy więc oddać i zanalizować trochę te nowe jakości artystyczne i przyczyny ich czaru. Będzie to zarazem pewna próba intelektualizowania wrażeń, która wogóle pomnaża przecież tylko poczucie wartości tego, czego się doznaje.

Widzenie z góry. Przedwzrostkiem działa wtedy przedzielenie ziemi od naszych oczu ogromną przestrzenią powietrza, które oglądane z wysoka przedmioty przesłania i zabarwia, w coraz to odmienny sposób, zgoła inaczej niż wtedy, gdy chodząc po naszym padole patrzymy na dalekie horyzonty. W słoneczny dzień letni, — a wtedy podróz staje się bo daj najmlszą, — powietrze gra lekko a bezgranicznie rozbiłymi światłami. Jak najsubtelniejszy, przejrzysty wokal „pajęczynowy” unosi się ono nad

połem patrzania. Wszelkie kolory, nawet żywe, czy to dachów i dachów wek, co przepadają tam w dole z do mamy jak aglomeraty czerwonych grzybków, — czy też kolory gór i ła sów, czy ogromne plamy barwne pastwisk i łanów zbożowych, — pa trzą ku nam w przestrzeni jakby przez muszlinę, jakby miękko rozdraganym uśmiechem. Wszystko przesycone nito świetnym pyłem: i niebo i dale bezkresne, omgłone, ogładane w lewo i w prawo, i pionowo w dół, — nizinę. Nie widzimy ani jednej barwy własnej przedmiotu dosłownie taką, jaką ona jest. Każda, spowita w owej srebrzystości, która wiąże, mówiące po malarsku, odcienie i stwarza najrozleglejsze, najdoskonalsze harmonje. Przypominają się słowa Teofila Gautier: „Symphonie en gris, en blanc majeur”. Przypominają się malarzenia i próby największych malarzy świata, od Terborchów do Whistlerów, aby wszystko w obrazie przepięknie i stopić jednolitą tonacją. Ale oni, spo strzegając ją i chwytając mogli na naszej ziemi tylko fragmentami. Tak rzadko tam, ona, w rzeczywistości, łączy dany widok jednolicie. Dopiero w ich obrazach stawało się pełne skomplikowanie wszystkiego w barwność. W ziemskim bowiem re-

alnym widzeniu, idąc, stojąc czy jadąc, mamy zawsze przed sobą kon trast, bardziej lub mniej ostry, przedmiotów bliskich, przeających się w swoim kolorze i kształcie, odrywających się od reszty, od tła, i dalekich planów zmieknących lub otulonych niebieskością powietrza czy mgłami.

Tutaj zaś brak tego przeciwstawienia i skapanie panoram w istnej toni światłości działa inaczej, upaja nas powoli, cichutko wytwarza atmosferę jakby półsnu, jakby śnienia na wielkiej jawie jasności.

To jedno. Sprawa druga to zupełna odmiennosc pejzażów górskich i nizinnych z punktu widzenia plastyki. Z tych wysokości wszystko się wydaje rozplaszczonym. Okolice, pełne niewielkich wznieśnień stają się pokrewne w widoku równinom. Co więcej. Najpotężniejsze nawet grupy leśnych szczytów, rozsiadłe jak ciel ską, rozparte na swoich reglach — ramionach i odnożach, zdają się szeroko rozgniecionymi. „Wysokość” jako pojęcie jest „z nami”, — a nie tam w dole. Trzeba wyjątkowo kolo salnych, nie leśnych a nagich łańcuchów skalitnych, prawie pionowych, z przepaściami wcięty w nie głąbo ko aby cienie grzyby mocznej pełniały swej sily, kształtującej bryle. Bo ogółem cięń, — zdwignia plastyki, — stąd widziany zda się blednąć i słabnąć. I to, jako nowość, pociąga dziwem.

A po trzecie. Wszędzie, gdzie sięga gospodarna ręka ludzka, a więc przez

całą nieledwie polską część podróży, aż ku rumuńskim puszcóm górskim, których nie przetrzebiły jeszcze topory, — uderza nas osobliwość widoku, jaki daje gwałtowne przeobrażenie powierzchni ziemi przez człowieka, z dołu, wzrokowo o wiele mniej widoczne raczej i więcej w świadomości naszej tkwiące. Osobliwość wyłania się także przez to zestawienie, że na padolach narzekamy (słusznie), na zeszpecenie przyrody przez postępek kultury, a stąd, wśród najwspanialszej lekcji antropogeografji, wionie ku nam piękną nowością krajobraz, przereany wszędzie plugiem i maszyną. Poniekąd tylko wiemy o tem z wędrowek po wznieśnieniach, które ukazują nam jednak tylko skrawki owego przeobrażenia powierzchni i to inaczej, bo tam pierwsze plany dowolnie zmieniają obraz. Tu niema „pierwszych planów”, tu odsłania się całość prawdy, epopeja pracy naszej nad ziemią. Ukazuje się ona w rytmie odrębnego piękna: zgeometryzowanych płaszczyzn. Geometria niezmiernie bogata a skomplikowana barwą.

Sztuka przedhistoryczna, sztuka ludowa i sztuka modernistyczna, wszystkie trzy rozmiłowane w krasie linearniej abstrakcji, pomagają nam lepiej odczuć i zrozumieć ten osobliwy rodzaj estetycznych doznań. Aż po bezkres widnieją wszędzie prosto kąty łanów zbożowych wewnątrz poprzedzielane znów proslatkami węższymi, — w dół zwartymi szeregami równoległoboków wędrujące.

Wszystkie podobne a w każdym szeregu inne a coraz to ubarwione inaczej. To złotawe, to zielone, to rdzawe i brunatne a hen niebieskawe. Barwne plutony, kompanje, ciałe brygady, w coraz to innych mundurach. Rozmaitość i jednolitość formacji. A równocześnie... targowisko kilmów.

„Jako? powie może jaki stylizowany pedant, „dwa różne porównania naraz?”

Tak, bo nie pisze dla pedantów, lecz dla oddania prawdy przeżyć. A styli styka prawdziwa z nich przedwzrostkiem wyrosła, a jeśli o principia chodzi, to już Lotze powiedział, że metafora i porównanie to wtapianie jednostkowego wrazenia w wszechświat, z którym go tyle nici, tyle żył pokrewieństwa łączą. Je jedno, nie wystarczy i jedno tylko nie objawia się wyobraźni. Oddawajmy więc prawdę przeżyć przy całej świadomości tej istoty dążenia do „zasad” prawdy dłości, która nie jest czem innym jak drogą w przeżyciach intelektua lizowaniu. Omówmy więc pod tym kątem dwoistość porównań. Miłem jest ono. Zda się, że oba pokrywają się wzajem, ale tak, jak dwa obrazy wyświetlane na szkle, jeden poprzez drugiego, kolejno, tak, że poprzedni powoli niknie. Jeszcze chwile głąbią się i kołyszą w walce, który zwycięży. Oto uprzytamiam sobie, że bezkres łanów przypomina beżnierny bazar kilmów i pasiastych kieck łowickich, Kiecki i dywany porzkiadane gdzie tylko oko sięgnie, — uciecha

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Konferencja w sprawie wymiany więźniów politycznych.

Ze Stolicę donoszą, iż w najbliższą sobotę w rejonie Kolasowa odbędzie się wstępna konferencja władz polsko-sowieckich w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Sowiecami. Na konferencji omówiona zostanie personalna lista więźniów podlegających wymianie, warunki przyjęcia, lista przedstawicieli władz asystujących przy wymianie i t. p.

Wymiana jak już donosiliśmy nastąpi w czwartek dnia 15 września o godz. 10.30 rano. W związku z wymianą na granicę przybędzie kilkunastu dziennikarzy zarówno

ze strony polskiej jak i sowieckiej. Jak zdołaliśmy się poinformować lista więźniów obejmuje zgórą 100 osób. Wśród więźniów powracających z Sowieców ma się znajdować jeden z wybitnych naszych działaczy. Z więźniów Polski wymianie ulegnie kilku wybitnych b. posłów komunistycznych.

Jak się dowiadujemy były czynione ze strony sowieckiej starania celem wymiany aresztowanego b. posła słynnego hromadca Taraszkiewicza. Wynik tych starań nieznany. (Z).

Przymusowe ładowanie samolotu angielskiego

Onegdaj na lotnisku wojskowym w Moło decznie wyładował samolot angielski tury styczny Nr. 1123 typu Log-Moth, prowadzony przez lotnika cywilnego Tohs-Griesson po ełdzkiego z miasta Minden. Udawał się on

do ZSRR. W pobliżu Mołodeczna trafił w gęstą mgłę i zmuszony był do lądowania. Po dziennym postoju lotnik angielski wyruszył w dalszą drogę i przybył szczęśliwie do Moskwy. (Z).

Zabójstwo podczas zabawy.

Dnia 5 b. m. o godz. 24 we wsi Leonowce gminy mińskiej bawiono się wesole. Cała męska i żeńska młodzież wsi Leonowce zebrała się na tańce. Kilka minut po północy między bawiącymi się powstała sprzeczka, która stała się tragiczną w skutkach. Podczas sprzeczki Maksym Chodasz został ude-

rzony tępem narzędziem w głowę tak silnie, iż padł trupem na miejscu. O zabójstwo podejrzani są bracia Jan, Aleksander i Stefan Skowronowscy, Wołokow Konstanty i Stefan Bogdanycz Józef wszyscy mieszkańcy gm. mińskiej.

Dochodzenie w toku. (c)

SPORT.

Osady polskie na wioślarskich mistrzostwach Europy.



W dniach 2, 3 i 4 września rozegrane zostały w Białogrodzie mistrzostwa Europy w wioślarstwie.

Z Wilna.

ZACZĄTEK KOLARSTWA TOROWEGO W WILNIE.

Kolarstwo torowe w Wilnie nie istnieje. Liczni zwolennicy emocjonujących zawodów torowych musieli dotychczas zadawać się kolarstwem szosowym, które przy wielu zaletach, nie jest jednak tak atrakcyjne jak wysiłek na torze, pozwalający widzowi oglądać i przeżywać całość walki, nietylko zaś start i finisz, co ma miejsce przy biegach na szosie.

Znaczym postępek będzie otwarcie dnia 11 bm. na Pióromencie toru kolarskiego a raczej tora icku ziemnego.

Zawody, zorganizowane nawet w tak skromnych warunkach, będą milem uzupełnieniem, niedzielnego programu sportu wileńskiego, a jednocześnie odegrają rolę propagandową, szerząc popularność kolarstwa wśród szerokiej mas ludności Wilna.

w. p. j.

WALKA O WEJŚCIE DO LIGI.

Ostatnie mecze z cyklu gier o wejście do Ligi rozstrzygnięte, cokolwiek ciemny horyzont wpatliwości, co do przyszłych finalistów zwycięstwa były odnośne z tak wyraźną przewagą bramek, że wskazywały wyraźnie na drużyny, które powinny już wyrzucić się na rzecz o osiągnięcie tytułu mistrza grupy.

Wgę przedwzrostkiem świetny sukces mistrzowskiej drużyny Wilna I pp. leg. nad 4 d. sp. w stosunku 6:1. Zwycięstwo to utwierdziło wilanin na czołowym miejscu w gr. IV-ej.

Przypuszczalnym rywalem mistrza Wilna mógłby być jedynie 76 pp. z Grodna, ale tyko wówczas, gdyby pokonał dwukrotnie Brześć a następnie odniósł zwycięstwo nad Legionistami. Zresztą nawet w tym wypadku miałby jeszcze miejsce trzeci decydujący mecz Wilna z Grodnem.

Pozostałe mecze o wejście do Ligi przyniosły następujące wyniki: Polonia Przemyska niegosięcznie przyjęła Hasmonce z Równa bijąc ją 8:0; również I. F. C. z Katowice zwyciężyła wyraźną przewagą nad Wartą w Zawierciu, odnosząc zwycięstwo 6:1, a L. T. S. G. wygrał z warszawską Gwardią 3:0.

Powższe wyniki typują na zwycięzców rozgrywek międzygrupowych: I p. p. Leg., Polonia z Przemyska, L. T. S. G. oraz I. F. C. względnie Podgórze (Kraków).

w. p. j.

Z pogranicza.

Samoloty wojskowe sowieckie na granicy polskiej.

W dniu wczorajszym w miejscowości Trojanowo w rejonie Kosieniewicz mieszkańcy okolicznych wsi zauważyli dwa wielkie samoloty wojskowe, które przez dłuższy czas krążyły nad Trojanowem, poczem odleciały w kierunku Tomian. Samoloty, jak zdołano ustalić, należały do wojskowej eskadry sowieckiej. (Z).

Wymiana koni z Sowiecami.

W ostatnich dniach na odcinku granicznym Rubieżewice i Stolce odbyły się negocjacje polsko-sowieckiej komisji celem wymiany zbitych koni. W wyniku narad postanowiono przeprowadzić wymianę czworo nożnych dezerterskich z Sowieciami I. F. C. Wczoraj oddano 76 koni sowieckich, zaś wla dzie sowieckie zwróciły 54 konie polskie, na leżące do właścicieli obywateli polskich (Z).

9-krotnie wysiedlono umysłowo chorego.

Wczoraj na teren polski w rejonie Mich niewiez wysiedlono na teren polski po raz 9 umysłowo chorego Tomasza Narkiewicza, pochodzącego z Kojdanowa. Narkiewicz jest obywatelem sowieckim, był on więziony w różnych więzieniach sowieckich za różne przestępstwa polityczne, w których dostał pięć karach więzienia trzymiesięcznych w sanatorium w Mińsku i Mobyłowie, jednak bez skutecznego. Ponieważ dla władz Narkiewicz był uciążliwy ze względu na jego propagandę oraz popularność wśród ludu wysiedlono go w maju r. b. na teren Łotwy. Gdy Łotysze wyrzucili chorego zpowrotem na teren sowiecki, władze sowieckie wysiedliły Narkiewicza do Sowiec. Narkiewicza na różny odcinkach wysiedlano 8 razy. Obecnie po raz 9 wysiedlono go znowu na teren polski (Z).



DECYDUJĄC SIĘ NA PODRÓŻ, RZUC OKIEM NA INFORMACJE O KOMUNIKACJI LOTNICZEJ!

INFORMACJE I BILETY: W BIURACH P. L. L. „LOT”, W WIEKSIĘZKICH BIURACH PODRÓŻY I U PORTJERÓW WIEKSIĘZKICH HOTELI.

PORT LOTNICZY: PORUBANEK, TEL. Nr. 80.

4 miesiące więzienia za fałsz i oszczerstwo.

19 lutego br. Sąd Okręgowy w Wilnie skazał Edwarda Węgrzyna (lat 30), Stefana Prylińskiego (lat 73) i Józefa Kozłowskiego (lat 21), każdego na 1 rok więzienia za to, że świadomie zeznawali fałszywie przed Konsystorzem Ew. Reform. w sprawie rozwodowej Seweryna i Heleny Piotrowskiej. Edward Węgrzyn, który widział Piotrowską jak bawiła się z młodzieżą w sposób nieprzyzwoity, „wzięty się po krzakach z każdym kto jej „zafundował”.

Stefan Pryliński, który był w domu Piotrowskich i słyszał jak mówili pastuszkowicie, iż widzieli jak Piotrowska miała w krzakach stosunek z zawiadowcą stacji; Józef Kozłowski, że wie o ucieczce Piotrowskiej od męża z kierownikiem Urzędu Pocztowego.

We wtorek 6 września po rozpatrzeniu sprawy Sąd Apelacyjny Węgrzynowi i Kozłowskiemu karę zmniejszył do 4 miesięcy więzienia, a Przylińskiego uniewinnił. (c).

TEATR I MUZYKA

W WILNIE.

— Ostatnie występy p. J. Boneckiego w „Handlarzach sławy”. Dziś we czwartek dnia 8 bm. o godz. 8 m. 15 doskonala komedia satyra Pagnola i Nivoix „Handlarze sławy”, osnuta na te bohaterskich walk i śmierci szlachty Bachtel, w reżyserji i w gościnnym występie p. J. Boneckiego, który kreuje jedną z ról naczelnych. Szereg emocjonujących sytuacji, silnie zaprawionych sarkazmem, wywołuje huragan oklasków porwanej sztuki publiczności. Obsada premierowa.

Jutro, w piątek dnia 9 bm. o godz. 8.15 ostatnie przedstawienie sztuki „Handlarze sławy”.

— „Publiczność na głos” w Teatrze Letnim. Dziś we czwartek dnia 8 września o godz. 8 m. 15 po raz ostatni arcywesoła rewja „Publiczność na głos”, w wykonaniu świetnej pary tanecznej Iny i Jerzego Ney'ów, pp. Janiny Kozłowskiej, Ludwika Sempolińskiego, znakomitego odtwórcy „Tomasa” i in. światnego piosenkarza humorystycznie satyrycznych przebojów, Włodzimierza Boruńskiego, który w następnej reżyserji już nie wystąpi, ja dąc na gościnne występy do Łodzi. Z. Koscińskiej, Jerzego Sulim Jaszczolta, Wandy Byszewskiej, Karola Wyrwicza, Henryka Rogońskiego i zespołu girls. Cały program nadwyróżbarwny i wesoly na który składają się ważniejsze przeboje: „Królestwo operetki”, „Flirt flit i Filutek”, „Zależy kto, zależy co”, „Kłatka miłości” (fenomenalna kreacja Iny Ney), i wiele innych.

Jutro, w piątek dnia 9 bm. o godz. 8.15 premiera nowej rewji pt. „Przez dziurkę od klucza”.

— Najbliższą premierą w Teatrze Letnim, która ukaze się w końcu b. tygodnia, będzie doskonała sztuka w 3 aktach Franka Vospera pt. „Cudowny półow”. Będzie to ostatnia premiera w bież. sezonie.

— „Przez dziurkę od klucza” — Janina Sokółowska w Wilnie. Na piątek 9 września Sokółowska „Tomaz” — Ludwik Sempoliński zapowiada nowy program w Teatrze Letnim. Realizując rewję sil rewojowych dyr. L. Sempoliński zdobywa na ostatni już program atrakcję największą angażując gwiazdę Teatru Morskie Oko, Janinę Sokółowską.

W Parku Żeligowskiego. Niebawem atrakcją dla Wilna będzie na dniach jedyny w step światowej sławy wirtuoz (skrzypka) Nicolas Ladriego.

Za ostatnich kilka lat Nicolas Ladri laureat pierwszej nagrody Akademii Cesarskiej w Wiedniu, występował z niebywałym sukcesem we wszystkich stolicach świata.

Jako nadworny skrzypek królewskiej pary rumuńskiej otrzymał odznakę Wielkiego Złotego Orderu w dowód uznania.

RADJO

CZWARTEK, dnia 8 września 1932 r.

11.58: Sygnał czasu; 15.10: Program dz. 15.15: Muzyka popularna (płyty); 15.35: Komunikat meteorologiczny; 15.40: Muzyka polska (płyty); 16.30: Kom. Zw. Młodz. 16.40: Wśród książek — pogadanka; 17.00: Koncert solistów; 18.00: „Tradycje napoleońskie we Francji dzisiejszej” odczyt; 18.20: Muzyka taneczna; 19.10: Skrzynka pocztowa Nr. 212; 19.30: Program na piątek; 19.35: Prasowy dziennik radiowy; 19.45: Ciotka Albinowa mówi; 20.00: Recital fortepianowy Olgi Wizan; 20.30: Koncert; 21.20: Słuchowski; 21.50: Komunikaty; 22.00: Muzyka taneczna; 22.40: Wiadomości sportowe; 22.50: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 9 września 1932 roku.

11.58: Sygnał czasu; 13.10: Program dz. 15.15: Muzyka lekka na organach (płyty); 15.35: Kom. meteor. 15.40: Muzyka białowa (płyty); 16.30: Kom. LOPP; 16.40: „O ojczyźnie Dżyngis-Chana” — odczyt; 17.00: Koncert; 18.00: „Spinoza” (w 500 rocznicę urodzin) odczyt; 18.20: Muzyka taneczna. — 19.10: „Na srebrnym ekranie” — premjery filmowe; 19.20: Z zagadnień literackich; 19.35: Prasowy dziennik radiowy; 19.45: Przegląd prasy wolinowej krajowej i zagranicznej. — 19.55: Program na sobotę; 20.00: Koncert symfoniczny. W przerwie feljton muzyczny nr. 21.50: Kom. 22.00: Muz. taneczna. 22.40: Wiad. sportowe; 22.50: Muz. taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

POR. ZWIRKO MA GŁOS.

W dziesiątym czwartkowym programie znajdą radioluchacze wileńscy wielką i miłą atrakcję. Mianowicie o godz. 18.30 przez mikrofon wileński ze studia Polskiego Radia przemówi zwycięzca lotu europejskiego por. Franciszek Zwirko. Znakomity lotnik opowie swym rodakom, wilanom, o wrazeniach z raidu europejskiego, na którym samolot polskiej konstrukcji prowadzony przezeń uzyskał palmę pierwszeństwa.

SKRZYPCY I ŚPIEW.

O godz. 17 w koncercie solistów, transmitowanym z Warszawy wezmą udział: skrzypka p. Garbriela Jabłońska, która współnie z prof. J. Lefelem odegra sonatę E. Sjo Grena; pianistka i organista szwedzkiego, znanego jednak głównie jako autora sonat skrzypcowych, i drobniejszych utworów skrzypcowych warto wymienić „Romans” i „Wale” Panca Wladigerowa, czołowego modernisty bułgarskiego. Następnie sopranistka

Na tropie fałszerzy monet.

W dniu wczorajszym do sklepu wędlin p. Zytkewicza przy ulicy Mickiewicza Nr. 22 wstąpiła nieznaną bliżej kobieta, która po nabyciu pewnej ilości wędlin w dlinarskiej wpłaciła kasjerowi kilka monet w tem jedną monetę dwuzłotową poczem chciała opuścić sklep. W ostatniej jednak chwili zatrzymana została przez kasjera, który zauważył, że wręczona mu przez nieznaną monetę dwuzłotową jest fałszywa. Za wezwaniem policjanta, który właściciel fałszywej monety zatrzymał i odpowiedział do deszczu dalej pada.

Z Polski.

PRZYBYCIE DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ DO POLSKI.

Dziś przybędzie do Warszawy ekipa na szych dzielnych olimpijczyków. Powrócą ci, którzy reprezentowali Polskę w Los Angeles, przed obliczem całego świata potrafiliby wywalczyć uznanie i podziw dla niej wśród 49 państw.

Oczywiście Kusociński i Walsiewiczów na cieszę się największym uznaniem opinji sportowej, należy jednak pamiętać, iż nasi olimpijczycy — poza jednym, jedynym wyjątkiem — wszyscy, wykazali wolę zwycięstwa i walczyli jak mogli najlepiej.

Po przybyciu do Warszawy olimpijczycy z dworca odepędą triumfalnym wjazdem ulicami: Marszałkowską, Królewską, plac Marsz. Piłsudskiego, Wierzbowa. Krak. Przedm. aż do lokalu Warsz. Tow. Wiośl. przy ul. Pokalskiej, gdzie odbędzie się powitanie ich przez przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i sportowych.

Uroczystość ta o godz. 20.50 transmitowana będzie przez radiostację warszawską na wszystkie rozgłośnie polskie.

Z Lidy.

Z DOROCZNYCH OKRĘGOWYCH ZAWODÓW STRZELECKICH ZORGANIZOWANYCH PRZEZ K. P. W. LIDĄ.

W dniach 3 i 4 b. m., na strzelnicy K. P. W. (obok Ogniska Kolejowego) odbyły się Doroczne Okręgowe Zawody Strzeleckie zorganizowane przez Ognisko Kolejowe. Do Zawodów w obu dniach stanęło 20 zespołów tak z miejscowych Oddziałów K. P. W. z terenu Dyrekcji Wileńskiej P. K. P.

DLA NICH...

Dzwonek. Kapłan w ornacie wchodzi przed ołtarz, przy nim sześciu ministrantów w małych białutkich komeżkach...

Msza. W skupieniu klęczy dziatwa szkolna, rozmodlona.

Szept wdychań i modlitwy, przeżywa donosniej wypowiedziane końcówkowe słowo „Confiteor-u” przez kapłana, lub wyrwie się głośniejsza odpowiedź szepczącego ministranta.

Nagle rozpyta się anielskie pieśń dziatwy szkolnej. To pieśń do Ducha Sw.

Pięknie to pieńce odbija się o marmurowe ściany kościoła i wzmorenionie echem wznosi hen do stropu, do Stwórcy...

— Błogosław nauce!

— He, Missa est! Idźcie, choć droga jest trudna do przebycia, ba, na niej są gazy ostre i ciernie, lecz u celu ma zbawienie, róże...

— Ale i niejedną drogą prowadzi do życia, bo tych dróg jest może każda inna... Bywają drogi wysadzone kwieciami, lecz niestety, często drogi te prowadzą do przepaści, do zguby...

Drobnutki, rozmოდłone twarzyczki, skupiły wzrok na osobie mówiącego kapłana.

— Ora et labora! Módl się i pracuj dziecisko Polskie! bo modlitwa i praca cię ukoi...

Kapłan zaintonował „Boże coś Polskę”!

I małe gardziółka połączywszy się w chór, stworzyły hymn, wielki — zda się na Polskę całą szlasy, który układał się jak dusze — ich czyste u stropu nieba.

Msza się skończyła.

Równo, szeregami wychodzą te maleńkie istotki ze świątyni, pod przewodnictwem swych nauczycieli, by już rozpocząć pierwszy etap swej życiowej wędrówki.

Na dworze szaro-jesiennie. Kwiaty z żalu za przeszłą wiosną pochylły główki, zczerniały.

Błoto.

Mży, a ciężkie otłowiane chmury, przelajają się przez niebo powoli i leniwie...

Jest zimno.

Polą czarne, w bródcach, gdzie niegdzie złości się jeszcze nieszczerńnię i niecaoraane rżysko i jak karty wspomnień przeszłego życia — lata...

Liście już żółkną i od czasu do czasu, za powiewem wiatru opadają z drzew na ziemię, jak wielkie lzy, za wiosną...

Dnś stają się jednolajne.

Monotonnie i smutno...

W szkole jak w ulu: — rozpawio na dzieciarnia, przed rozpoczęciem lekcji, zawzięcie gra „w pióra” ze zdrowych szczeń dochodzi miłe trzeszczące „smażonego harochu”...

Na salę wchodzi nauczyciel. Zapanowała raptownie cisza, śmiejące się łobuzerskie miny „małyśców” spoważniały i skierowały swój wzrok w kierunku jego.

Krótką przedmowa do tych żywo tętniących serduszek, i nauka się rozpoczęła...

Szczęść im Boże!

Ant. Bałański.

Ant. Bałański. W dziesiątym czwartkowym programie znajdą radioluchacze wileńscy wielką i miłą atrakcję. Mianowicie o godz. 18.30 przez mikrofon wileński ze studia Polskiego Radia przemówi zwycięzca lotu europejskiego por. Franciszek Zwirko. Znakomity lotnik opowie swym rodakom, wilanom, o wrazeniach z raidu europejskiego, na którym samolot polskiej konstrukcji prowadzony przezeń uzyskał palmę pierwszeństwa.

OD KLASYKÓW DO CHOPINA.

O godz. 20 na fali wileńskiej usłyszymy recital fortepianowy ceniowej pianistki p. Olgi Wizan. Artystka wykona następujące utwory: 1) D. Scarlatti — 3 sonaty, 2) Bach — Godowski Fragmenty ze suity wiolonczelowej d-moll; Preludjum i Menuett, 3) Rachmaninow — Preludjum g-dur, 5) M. Medtner — Bajka i na zakończenie: Chopin — Grande polonaise brillante op. 22.

Reklamy pieniężne.

Wydany został zakaz wyrobienia reklam wyobrażających banknoty pieniężne z uwagi na liczne oszustwa jakie z nimi miały miejsce.

Dalsze dochodzenie w toku. (c).

KRONIKA

Czwartek 8 Wrzesień
Dziś: Narodzenie N.M.P.
Jutro: Sergiusza.
Wschód słońca 4 m. 38
Zachód 5 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 7/IX — 1932 roku.
Ciężnienie średnie w milimetrach: 761
Temperatura średnia + 17° C.
najwyższa + 21° C.
najniższa + 7° C.
Opad: —
Wiatr: południowy.
Tendencja: stan stały, nast. spadek.
Uwagi: pogodnie.

MIEJSKA.
Prace regulacyjne na ulicy Krzywe Kolo. Na zbudowanym w ubiegłym roku od cinku ulicy Krzywe Kolo zostanie w najbliższych dniach rozpoczęta budowa muru pod porowatego, zabezpieczającego wysokie skarp. W związku z tem, odcinek tej ulicy, położony między ulicą Filarecką i Połocką, zostanie czasowo zamknięty dla ruchu kołowego. Przejazd z ulicy Holendemia do ulicy Połockiej będzie odbywał się ulicami Filarecką i Stolarską lub też ulicami Popowską i Białym zaułkiem. Roboty potrwać około 2 miesięcy.

— Saurer w Wilnie. W tych dniach ma przybyć do Wilna fabrykant szwajcarski, właściciel zakładów motorowych inż. Saurer. Zustrzeje on tu, oddział „Arbonu” (Z).
— Taksówki. Liczba taksówek kursujących na mieście zwolna lecz stale się zmniejsza. Obecnie jest w ruchu około 50 wozów.

WOJSKOWA.
— Ugi wojskowe. Na komisjach kwalifikacyjnych odpada znaczna liczba kandydatów do szkół oficerskich z racji stanu zdrowia.
— Obecnie władze wojskowe wyjaśniały, że studenci zdyskwalifikowani z wyżej podanych przyczyn mogą czynić starania o odroczenie im służby wojskowej do 25 roku życia. Dotyczy to tych akademików, którzy składali podania do szkół będąc w wieku przedpooborowym. (Z).

GOSPODARCZA.
— Sprawa rzeźni eksportowej na martwym punkcie. Jedną z największych bolączek Wilna, tamującą w dużym stopniu jego rozwój jest brak rzeźni dostosowanej do potrzeb miasta. Sprawa ta niejednokrotnie była omawiana na specjalnie zwołowanych w tym celu konferencjach. Opracowano cały szereg szkiców i projektów i zdawało się, że wreszcie ruszy ona z martwego punktu konferencyj i narad. Podług projektów rzeczoznawcy i miejskich opracowany został szczegółowy plan budowy rzeźni eksportowej, obliczonej na szeroko zakreślony eksport trzody.
Tymczasem życie ponownie zadzwirło z tych pobożnych projektów, gdyż w konferencjach tych nie uwzględniono drobności — możliwości finansowych miasta. Co prawda spodziewano się i liczone na poręczenie finansowe sfer gospodarczych zainteresowanych w istnieniu i rozwoju rzeźni. Obecnie jednak wyjaśniło się już ostatecznie, że cały ten plan, jak wiele zresztą stawianych projektów sekcji technicznej Magistratu spał na panosze, gdyż uzyskanie potrzebnych kredytów na zamierzoną inwestycję leży daleko poza kręgiem realnego stanu rzeczy.

W ten sposób sprawa budowy nowej rzeźni nie miejskiej stwierdziła już można drżać całkiem konkretnie, pozostanie jeszcze w ciągu zapewne długich lat w sferze projektów i na szeroka skalę zakreślonych planów, w których tak namiętnie lubuje się nasz Magi straż. (Z).

— Gielda zbożowo—liniarska w Wilnie. Dowiadujemy się, iż przygotowania do powołania Gieldy Zbożowo—Liniarskiej w Wilnie dobiegają końca. Gielda uruchomiona zostanie w drugiej połowie października r. b. Obecnie są czynione przygotowania techniczne. (Z)

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— Zarząd Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych Okręgu Wileńskiego zawiadamia swych członków iż dnia 11 września r. b. o godz. 13.30 odbędzie się Ogólne Zebranie w Lokalu Związku ul. Św. Anny Nr. 2.
Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów ze zjazdu i ogólne sprawy organizacyjne.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.
— Izba Rzemieślnicza w Wilnie uprzejmie prosi właścicieli warsztatów rzemieślniczych o umieszczenie na widocznym miejscu, możliwe w oknach wystawowych ulotek o Wystawie Ruchomej Przemysłu Krajowego i Rzemiosła, rozdawanych przez kontrolerów Izby, przeprowadzających lustrację warsztatów rzemieślniczych w Wilnie

OFIARY
— Od Z. W. 20 zł. na bezdomnych do rozporządzenia p. Romer — Ochotkowskiej.
— Na bezdomnych z ulicy I. Baterji ubrań do A. M.

WIRGIL MARKHAM.

DJABEŁ KUSI. (THE DEVIL DRIVES).

Powieść amerykańska. Przekład autoryzowany z angielskiego.
— Tak — potwierdził, — Stary Boston wybudował dom w lesie w Two-mile. Mówiono, że wpakował w to pięćdziesiąt tysięcy, a na owe casy to była ładna sumka. Pan, widząc, obcy w tych stronach?
— Tak, ale ogromnie mi zależy na odwiedzeniu tego domu. Czy tam można dojść pieszo? Czy to niedaleko stąd?
— Można, dlaczego nie?
— Kilku satelitów rudego zaczęło śmiać się skwapliwie, na wydatek, gdyby to miał być dowcip. Ale on spojrział na nich i śmiech umilkł.
— W takim razie idę — oznajmił. — Zaraz, jak tu stoje, panie Jobson. Pan zabierzesz moje rzeczy do siebie, a ja pójdę do domu Bostonów. Muszę iść, nie mogę czekać do jutra. Rozległ się szmer głosów. Jobson

Regulacja ruchu kołowego w Tokjo.



Ilustracja przedstawia policjanta japońskiego, kierującego za pomocą sygnału świetlnego ruch na jednej z głównych ulic stolicy państwa Wschodzącego Słońca

WYPADKI I KRADZIEŻE
TRAGEDIA BEZROBOTNEJ KRAWCOWEJ.
W dniu wczorajszym w godzinach porannych ulica Zarzečna stała się widowiskiem tragicznego wypadku. W pobliżu domu Nr. 14 jakaś młoda dziewczyna wydołała z torbki flaszeczki z esencją octową i wypila całą trującą zawartość. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło denatkę do szpitala Sawicz. Ustalono, że samobójczyni nazywa się Albina Chodanowicz jest krawcową i liczy lat 21. Stan jej jest ciężki.
Powodem targnięcia się na życie było — bezrobocie. Chodanowiczówna od dłuższego czasu pozostawała bez pracy. Wczoraj z rana udała się do pewnego warsztatu przy ulicy Zarzečnei, gdzie miała już otrzymać obiecane i oddawna upragnioną pracę. Gdy przyszła znowu przekonała się, że obietnice nie zawsze obowiązują.
Ostatnia odmowa była wielkim ciosem, który pogryzł dziewczynę na dno rozpaczy i pchnął do jej rak truciznę. (c).

„SŁODKA RANDKA“ KULKINOWEJ W SKLEPIE APTECZNYM.
Ostatnio agenci wydziału śledczego zwrócili uwagę, że osoby podejrzane o nielegalny handel przemianą sacharyną załatwiają swoje interesy w cudzych sklepach gdzie bywa większe skupienie kupujących. W dniu wczorajszym dwóch wywiadowców policji śledczej obserwując niejaką Sarę Kulkiniową podejrzano ją wchodzącą do jednego ze sklepów aptecznych przy ulicy Wielkiej 46. W sklepie oczekiwał Kulkiniowa jakiś pan, z którym wymieniła kilka zdań poczem usiłowała już odejść. W tej jednak chwili zbliżył się do niej wywiadowca i zażądał by okazała jaką paczkę wreczyła nieznajomemu. Paczkę nie znalazł leżącą na ladzie obok tego miejsca gdzie stała. Zawierała ona pół kilo sacharyny szumguwanej. Sacharynę skonfiskowano. W mieszkaniu Kulkiniowej dokonano rewizji. Dalsze dochodzenie w toku. (e).

UMORZENIE SPRAWY „RODZINNEJ“.
Przed niedawnym czasem donosiliśmy w „Kurjerze“, że do policji śledczej zgłosił się niejaką Piotr Borysewicz z Augustowa i ono widać, iż został okradziony z biżuterji i innych przedmiotów wartościowych na ogół na sumie 5000 zł przez swoją fikcyjną żonę Fanię Joffe z Wilna Według zeznań Borysewicz Fanię Joffe opowiedziała krewnym i znajomym że przeszedł on na judaizm i posłał ją do fikcyjnie poczem wyjechał wraz z nim do Augustowa skąd po pewnym czasie zbiegła, zabierając ze sobą biżuterję i gotówkę na 5 tysięcy zł. Zatrzymana w związku z tem Fanię Joffe wyjaśniła, że zameldowanie Borysewicz nie zgadza się z rzeczywistością i jest jedynie aktem zemsty za to, że go przeniósł do Wilna Według jej oświadczeń oszustwa stała się ona, bowiem Borysewicz miał ją upewnić, że przeszedł w Gdańsku na judaizm wobec czego posłużyła go będąc pewną że był to ślub, a nie, jak się później wyjaśniło, fikcja.
W tych dniach Borysewicz znowu zgłosił się do policji i wycofał swoją skargę. W ten sposób ta bądź co bądź ciekawa „sprawa rodzinna“ została umorzona. (e).

ZAGADKOWE ZAGINIĘCIE DWÓCH CHŁOPCÓW.
Wczoraj do komisariatu policji zgłosiła się p. Wiktoria Duszyńska zamieszkała przy ul. Sułkowskiej Nr. 36 i zameldowała o zagadkowem zaginięciu jej dwóch synów 10 letniego Kazimierza i 12 letniego Edwarda.
Objął chłopcy wyszli na podwórko by po bawić się z kolegami i od tego czasu zaginęli. Zeznanie Duszyńskiej zaprotokółowano i za dziećmi wszczęto poszukiwania. (c)

KRADZIEŻ WEKSLA.
B. Szymanowicz zamieszkały w Wilnie przy ulicy Pozarowej Nr. 3 zameldował policji o kradzieży weksła na sumę 300 zł. Kradzieży dokonano podczas pobytu Szymanowicza w Hałach Miejskich. (c)

SPADEK KŁOSZ NA GŁOWE.
W dniu 6 bm. przy zbiegu ulicy Mickiewicza i 3 Maja spadł kłosz z lampy elektrycznej na przechodzącą Grygorowiczową Michalinę, zam. we wsi Hrudniki, gm. rudomińskiej, wskutek czego Grygorowiczowa doznała lekich obrażeń ciała.

Komunikacja Autobusowa Wilno—Grodno.
odjazd z Wilna 11 rano przyjazd do Grodna 17.30
odjazd z Grodna 18 (6 w.) przyjazd do Wilna 24 (12 w noce).
Autobusy kursują do Lidy i Bielicy.
Odjazd z Wilna przez Lide do Bielicy godz. 16, odjazd z Bielicy 6 rano, z Lidy 7 rano, przyjazd do Wilna 11.40.

Święt. Kino - Teatr HELIOS
Właśka 38, tel. 9-26
Najnowsze rekord. arcydzieło humoru, królowie śmiechu. Niezwykłe sceny, pobudzające widzów do niebawymych paroksyzmy śmiechu. Nad program: **Przebiegna rewja (kolorowa) i tyg. filmowy.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o g 4-jej

Święt. Kino - Teatr Hollywood
Mickiew. 22, tel. 15-28
DZIŚ! Pierwszy wielki dźwięk. **ŻEBRAK STAMBUŁU** W rol. gł. najwybitniejszej gwiazdy teatru stołecznego w Konstancyopolu Nad program: **Dodatki dźwiękowe ANONSI** W tych dniach urzędnie otwarcie sezonu! Najpotężniejszego arcydzieła dźwiękowe reż. Turzańskiego **ZALOTNY KSIĄŻE** z udziałem znakomitej Natalji Kowanko i Mikotaja Kolina.

Żwiłkowe Kino CASINO
Jalka 47, tel. 15-41.
DZIŚ ujrzycie jak kochają, cierpią, walczą i umierają na Dalekim Zachodzie w filmie p. t. **KROŁ STEPÓW** Niebawymie tempo. Cudowne zdjęcia. W roli głównej wspaniały męski bohater **George O'Brien**. — Werwa i humor, ochotę do życia odzyskanie po obejrzeniu tego wspaniałego obrazu. Nad program: **Doskonałe dodatki dźwiękowe.** Ceny od 25 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w święta od godziny 7-jej.

Święt. teatr świetlny PAN
ul. Wielka 42, tel. 5-28
Nasz repertuar sezonowy składa się z najlepszych dźwięków najnowszej produkcji 1932—33 roku **JUZ OD DZIŚ** ukaże się na naszym ekranie niezmiernie przysła **Joan Crawford** i stuproc. smant **Clark Gable** w 100% dźwięk, dram. **KOBIETY BEZ PRYZNAŁOŚCI (Zycie—piękne i brutalne...)** Niezwykłe arcydzieło porusz. i erotyczno-obyczajowy. W zupełnie nowy sposób dram. zagadn. współczesnej moralności. Nad program: arcyważna komedia dźwiękowa w 2 aktach **LOKOMOTYWA Nr. 1573** oraz najnowszy tygodnik **PAT-a**. Z powodu wysokiej wartości artystycznej filmu uprasza się o przybycie na początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10'15. Na 1-szy s. ceny niższe

KONCESJONOWANE Kursy Stenografii w WILNIE, Zawalna 60—3
Zajęcia 3 razy tygodniowo. Po ukończeniu — biegłość do 120 słów na minutę i świadectwo według wzoru Kuratorium. Dla urzędników i akadem — oddzielne grupy. Opłata tylko 6 zł. miesięcznie.

Parowa farbiarnia, pralnia chemiczna, prasownia i gremplarnia maszynowa „EXPRESS“—Wilno, Wielka 31, tel. 17-00
farbuje, chemicznie pierze, prasuje i jednocześnie odkurza ubrania i grempluje materiały na poczekaniu, odparza plusze, plisuje, reperuje ubrania, odnawia kapelusze, odsyła robotę bez dopłaty do domu, wykonuje wszystko **TANIO, SZYBKO i SOLIDNIE!** Zwrócić się do „EXPRESSU“ — telefon 17-00 — Proszę się przekonać!

DUŻY PLAC przy ulicy MIŁEJ 5 (Zwierzyniec) sprzedaje się na raty O warunkach dowiedzieć się: ul. WITOLDOWA 55-b, m. 5

Biblioteka Nowości Wilno, ul. Jagiellońska 8, m. 33
zaopatrzona w znaczny dobór ostatnich nowości i dzieł klasycznych. Czynną od godz. 11 do 18-jej. Warunki dostępne. Każdy czytelnik otrzymuje, jako premjum, ładnie oprawioną książkę.

Filja FABRYKI WĘDLIN M. Barancewicza Nowootwarta przy zbiegu ulic Szeptyckiego i Mickiewicza w Baranowiczach, poleca znane ze swej jakości wyroby masarskie i wszelkiego rodzaju wędliny.

APTEKA provizora farmaceuty **Klemensa Monkielewicza w Baranowiczach** została przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Szeptyckiego Nr. 33 i została urządzona według najnowszych wymagań. Kierownik **K. Monkielewicz**

Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny J. Miłanowicza m. LIDA, Mackiewiczka 14 Wykonujemy przewijanie i remont dynamo maszyn i instalacje siły i światła elektrycznego i wszelkie inne roboty w zakresie elektrotechniki wchodzącej. **Ładowanie i naprawa akumulatorów.** — Robota solidna. — Ceny umiarkowane. —

PAT I PATACHON jako WYNALAZCY PROCHU Najnowsze rekord. arcydzieło humoru, królowie śmiechu. Niezwykłe sceny, pobudzające widzów do niebawymych paroksyzmy śmiechu. Nad program: **Przebiegna rewja (kolorowa) i tyg. filmowy.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o g 4-jej

ŻEBRAK STAMBUŁU W rol. gł. najwybitniejszej gwiazdy teatru stołecznego w Konstancyopolu Nad program: **Dodatki dźwiękowe ANONSI** W tych dniach urzędnie otwarcie sezonu! Najpotężniejszego arcydzieła dźwiękowe reż. Turzańskiego **ZALOTNY KSIĄŻE** z udziałem znakomitej Natalji Kowanko i Mikotaja Kolina.

KROŁ STEPÓW Niebawymie tempo. Cudowne zdjęcia. W roli głównej wspaniały męski bohater **George O'Brien**. — Werwa i humor, ochotę do życia odzyskanie po obejrzeniu tego wspaniałego obrazu. Nad program: **Doskonałe dodatki dźwiękowe.** Ceny od 25 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w święta od godziny 7-jej.

JUZ OD DZIŚ ukaże się na naszym ekranie niezmiernie przysła **Joan Crawford** i stuproc. smant **Clark Gable** w 100% dźwięk, dram. **KOBIETY BEZ PRYZNAŁOŚCI (Zycie—piękne i brutalne...)** Niezwykłe arcydzieło porusz. i erotyczno-obyczajowy. W zupełnie nowy sposób dram. zagadn. współczesnej moralności. Nad program: arcyważna komedia dźwiękowa w 2 aktach **LOKOMOTYWA Nr. 1573** oraz najnowszy tygodnik **PAT-a**. Z powodu wysokiej wartości artystycznej filmu uprasza się o przybycie na początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10'15. Na 1-szy s. ceny niższe

SKŁAD FORTEPIANÓW W. Gierwiatowskiego Wilno, róg Wileńskiej i Gdańskiej 1—6
posiada wielki wybór fortepianów i pianin pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych oraz koncertowy C. Bechsteina. Firma egzystuje od roku 1838.

Pracownia OBUWIA M. DRZEWIŃSKI Bonifratska 6
PRZYJMUJE OBSTALUNKI I REPERACJE oraz reperacje kaloszy i śniegowców.

SKLEP OBUWIA Wł. Czaplńskiego Wilno, Dominkowska 8, — filja Wielka 13
poleca obuwie na sezon jesienno i zimowy damskie, męskie i dziecięce. Obuwie wykonane solidnie. Ceny niskie.

POKÓJ duży, jasny z umeblowaniem lub bez w dobrym punkcie miasta do wynajęcia. Zamkowa 3—3. Dowiadywać się w godzinach biurowych.

MIESZKANIE 5 pokoi, wygodne, dwa łazienki, I piętro, ul. Pańska 4—3 oglądać 12—2.

4-pok. mieszkanie z wygodnym oraz 3 pok. małe mieszkanie do wynajęcia w centrum miasta Dowiedzieć się: Zamkowa 20, m. 2.

1000 pudów kartofli potrzebuje Ogniwo Związku Osadników. Zgłoszenia adresować lub osobiście: Wilno, Zyguntowska 16, telefon 10 25

Zlecenia dla nabywców i kupujących przyjmuję **Ernst Neumann** Breslau 13 Gutenbergstr. 39

Zgubiono na ul. Zawalnej książkę opalową, wydaną przez Wydział Sanitarny P. K. P. Wilno na imię Wasiliewskiego Rafała Łaska we oferty nadsyłać do Adm. „Kurjera Wil.“ pod „Młoda panna“
Restauracja z wyszkiem wódek do sprzedania Wilno, Zawalna 23

Kupię pianino w dobrym stanie. Oferty pisemne pod adresem: **Wiwulskiego 6—22, Synaj**
Dr. Med. Jerzy Doorżański Ginekolog Zawalna 8 m. 3, tel. 1590 z dniem 1 września r. b. wznówi przyjęcia codziennie od 4—5 pp.
Dr. Zeldowicz Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych, od g. 9—1 i 5—8 wiecz.
Dr. Zeldowiczowa Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych, od g. 12—2 i 4—6 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277

Dr. Wolfson Choroby skórne, weneryczne, i moczopielne **Wileńska 7, tel. 10-67** od godz. 9—1 i 4—8
Akuszerka Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ul. Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 8320
Akuszerka M. Brzezina przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Giedminkowską ul. Grodzka 27. W. Z. P. Nr. 3693

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Mickiewicza 4—6 tamże gabinet kosmetyczny, uszwa zmaszarki, brodawki, kurzaki i wazy, W. Z. P. 48. 8323
Poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej, magazyniera ew. innej. Obecny z księgowością. Złóż niewielką kaucję Łaskawe oferty do Administracji.

Zakład Fryzjerski męski i damski „MAX“ Kalwaryjska 11, poleca pierwszorzędną robotę po cenach znanych Proszę się przekonać.
Zakład Fryzjerski „STANISŁAW“ ul. Raduńska 22 Salon męski i damski. Farbowanie włosów. (D. c. n.)

na ulica przechodziła w niebrukowana szlak, wiący się pod górę.
Nie pamiętam dobrze, jak siedłem i kłóredy, gdyż byłem zamroczony, doś, że na początku zabłądziłem. Najpierw przywiecały mi latarnie przydrożne, potem tylko księżyc. Przypominam sobie niewyraźnie, że bawiłem się w chowanego z dalekim zielonym światłem sygnału kolejowego, które mi ciągle znikało za drzewami. Byłem tak znużony, że ledwie powłóczyłem nogami. Wkońcu zwa biony dalekiem lśnieniem wody, przepawilem się przez uławożone pole i stanąłem nad dużym stawem. Wiedziałem, że dom znajdował się w lasach za stawem, ale dzieliła mnie jeszcze od niego głęboka, bagnista dolina. Jedynie „suche“ przejście — ścieżka — było o tej porze roku nie lepsze od zoranego pola. Zapadałem się w grąskiem błocie po kostki.
Zbliżając się do lasów zrobiłem odkrycie, mianowicie, że zaniedbana ścieżka była niegdyś traktem, po którym musiał się odbywać ruch w obie strony.
Las był rzadki, młody i pełen światła księżycowego. Nie wiem dlaczego odniosłem wrażenie, że część stojących drzew była martwa. Musiała tu gospodarować chwia siekiera.
Rudy powiedział mi, że dom leżał w głębi lasu, zdalek od drogi. Ale przecież musiał komunikować się z traktem jakąś dróżką. Tymczasem siedłem i szedłem, i widziałem tylko drzewa.
Zawróciłem zarośniętym traktem rozglądając się bacnie na prawo i na lewo i wreszcie znalazłem. Z ust moich wyrwał się mimowolny okrzyk, który obył się o moje własne uszy niesamowitem echem. Trakt biegł równoległe do wybrzeża jeziora, dróżka szła na południe.
Czyż to miał być dojazd do boga tej rzędycy? Z drewnianych słupów bramy przeszły już oddawna wszelkie ślady farby i jeden z nich leżał na ziemi. Brama również leżała napłask, dając świadectwo zupełnej ruiny. Chyba od czasów Dubrosky'ego nie przeszła tedy ludzka stopa! — pomyślałem.
Przeszedłem po spróchniałych deskach i poszedłem podjazdem dalej. Las był w tem miejscu wyjątkowo bujny i podszycie bardzo gęste, tak że księżyc przeświecał tylko gdzie